Decembro 1907. Leopolo, Galicio, Aŭstrio. II. Jaro.



N-o 9.

Pola Esperantisto

DUMONATA

ORGANO DE POLAJ ESPERANTISTAJ SOCIETOJ

ENHAVO:

Eldonata de Societo „ESPERANTO“ en Leopolo (Lwów).
Redaktata de Komitato.
Ĉefredaktoro de la literatura parto Dro K. Bein (Kabe).

BIBLIOGRAFIO.

(La eldonistoj, kiuj deziras, por ke P. E. raportu pri iliaj eldonaĵoj, estas petataj sendi al la Redakcio po du ekzemplerojn de ĉiu verko.)

Ĉe Presa Esperantista Societo, Parizo. rue Lacépèdè 33.

Bach-Sisley J. *„Rakontoj al mia belulino“* esper. Touchebeuf L. (136 paĝ.) Fr. 2.00 (Sm 0·80).

Fechner G. T. *Libreto pri transmorta vivo.* trad. Kadik P. Fr. 0·75 (Sm 0·30).

Ĉe Librejo de l' Esperanto, Parizo, rue Montmartre 15.

Bilhaud P. *„Solo de fluto“*, trad. Doré F. (16 paĝoj) Fr. 0·60 (Sm 0·24).

Feydeau G. *„Kial ili estas famaj?“* Tradukis kaj plilongigis Doré F. (16 paĝoj) Fr. 0·50 (Sm 0·20).

Chavet G. et Warnier G. *„Esperanto Manuel“* Cours pratique et complet en 15 leçons, 2 edition revue et corrigé (160 p.) Fr. 1.00 (Sm 0·40).

Moch G. *Pri la elparolado de Esperanto (76 p.) Fr. 1.00 (Sm 0·40).*

Ĉe Möller & Borel, Berlino, Prinzenstr 95.

Kabe Dr. *Unua legolibro*, gradigitaj legaĵoj kun frazeologio kaj modeloj de leteroj (179 p.) M. 1.50 (Sm 0·75).

Ĉe M. Arct, Warszawa, Nowy Świat 53.

Kabe (Dr. K. Bein). *Internacia Krestomatio* (108 p.) Rs. 0·45 (Sm 0·50).

Ĉe „Espero Katolika“. Ste-Radegonde.

Katolika preĝaro I. volumo (180 p.) Fr. 2·50 Sm. 1·00).

Ĉe Hachette kaj K-o, Parizo, Boul. St. Germain 79.

Menil F. de. *Tutmonda jarlibro esperantista* enhavanta la adresaron de Dro Zamenhof por 1907 (450 paĝoj) Fr. 3·50 (Sm. 1·40).

Prus B. *La Faraono*, tradukis Dro Bein K. (Kabe) 3 vol. po Fr. 2·00 (Sm 0·80).

Ĉe: Hans Th. Hoffmann, Berlino, W. 35 Steglitzerstr. 44).

Meier L. E., *Esperantista kantaro* Kolekto unua: Germanaj kantoj popolaj kaj studentaj (80 paĝoj) M. 1.00 (Sm. 0·50).

Ĉe: „Eldona Hispana Societo“, Valencia, Str. Buenavista.

Inglada V. *Edzigo malarangita aŭ terura nekomprenigo* (44 p.) Fr. 0·50 (Sm. 0·20).

Ĉe Heckner Wolfenbüttel.

Christoffel G. *Lernolibro de la natura stenografio Gabelsberger* (52 p.) M. 1.50 (Sm. 0·75).

Decembro 1907. II. Jaro. No 9.

POLA ESPERANTISTO

Esperantaj sciigoj por pollingvanoj.

Ĉiujn sendajojn (abonon, manuskriptojn, anoncojn k. a.) oni bonvolu adresi:
„Societo Esperanto“ en Leopolo (Lwów), Galicio, Aŭstrio.
Alsenditaj manuskriptoj estos laŭbezone korektataj.

Al niaj Legantoj!

La „Societo Esperanto en Leopolo“, fondita en printempo de l' jaro 1906, enmetinte en sian programon ne nur la kunligon de lokaj samideanoj, sed ankaŭ la propagandon de nia lingvo inter ĉiuj samnacianoj, kreis por tiu celo propran gazeton „Polan Esperantiston“, kiu baldaŭ fariĝis organo de ĉiuj polaj grupoj, precipe dank' al amikaj interrilatoj kaj subteno de Varsovia Esperantista Societo.

Kun vera ĝojo ni nun sciigas nian legantaron, ke komencante de l' januaro 1908 nia gazeto eliros ĉiumonate, translokiĝante samtempe Varsovion, la sidejo de niaj ĉefaj kunlaborantoj.

Tiu ŝanĝo certe estos utila al nia legantaro, kiu la gazeton ĝis nun ofte neregulare ricevadis pro la forsendado kaj resendado de manuskriptoj kaj korektaĵoj; ĝi fariĝis ankaŭ preskaŭ necesa, ĉar la plej granda parto de niaj abonantoj loĝas en Varsovio, kio tro plialtigis la poŝtajn elspezojn.

Anstataŭante programon, ni konatigas la nomaron de redakcia komitato:

Ĉefredaktoro
Dro Leon Zamenhof,
Komitatanoj:

Dr. K. Bein (Kabe), L. Belmont, A. B. Brzostowski, A. Grabowski, S. Schels, A. Zakrzewski.

Esperante, ke niaj legantoj daŭre subtenos tiun ĉi organon, ni sciigas, ke, pro la grandaj elspezoj, ni povos sendadi la gazeton nur al abonantoj, pagintaj la abonprezon, kiu estos jare 5 K. (2 R.).

Redakcio de „Pola Esperantisto“.

Ruch esperancki w obcych krajach.

Propaganda esperancka we wszystkich krajach czyni obecnie tak szybkie i tak wielkie postępy, że niepodobna w krótkiem sprawozdaniu ogarnąć całego tego olbrzymiego ruchu i podać wyczerpujące wiadomości o wszystkich zjawiskach, godnych zaznaczenia.

Wszędzie powstają nowe grupy, odbywają się coraz liczniejsze kursy, zakładają esperanckie biura informacyjne, urządzają festyny, przedstawienia, wycieczki, wystawy esperanckie, zewsząd donoszą o publicznych odczytach, o artykułach w prasie codziennej, poświęconych naszej sprawie. Zwiększają się z każdym dniem nasze szeregi i zbliża się ostateczne zwycięstwo naszej idei.

W pracach organizacyjnych zaznacza się dążność do skupienia rozstrzelonych usiłowań i grup w związki narodowościowe. Z drugiej strony w krajach i państwach, zamieszkałych przez różne narodowości, widać tendencyę do zbliżania się zwolenników Esperantyzmu różnej narodowości za pośrednictwem państwowych organizacyi esperanckich. Także w wielojęzycznej Austryi kiełkuje myśl utworzenia Związku esperantystów różnych krajów i wydawania wspólnemi siłami organu esperanckiego.

Poniżej zestawiamy niektóre tylko ważniejsze wiadomości o ruchu esperanckim w obcych krajach.

Czechy. „Časopis Českych Esperantistu“ zapoczątkował akcyę w celu zorganizowania „Unii Esperantystów czeskich“ na wzór związków narodowościowych esperanckich, istniejących już w innych krajach.

W pismach czeskich spotykamy bardzo często przychylną ocenę naszych dążeń. W prasie esperanckiej współpracownictwo czeskich korespondentów jest wybitne i niema prawie pisma esperanckiego, w którembyśmy nie napotkali od czasu do czasu informacyi o stosunkach czeskich.

Prof. dr. Aleksander Batek, wydający popularne rozprawy naukowe w języku czeskim, zamierza ogłaszać je także w języku esperanckim i przygotował już pewną ich część do druku.

W Pradze p. Boschau zamieszcza w pismach płatne inseraty. podając adresy osób z różnych krajów, pragnących korespondować po esperancku.

Węgry. Zorganizowały się dwa związki: „Hungara Esperantista Societo" i „Adriatika Ligo Esperantista". Organem ich jest „La verda Standardo".

Z prowincyi donoszą o powstaniu wielu nowych grup.

W Budapeszcie urządzono osobny kurs dla robotników rolnych.

Pismo „Belyeg—Ujsag", wychodzące dotąd w 4 jezykach (węgierskim, niemieckim, angielskim i francuskim) otwarło także dział esperancki.

Rosya. W Kazaniu Towarzystwo lekarskie uchwaliło rezolucyę, popierającą wprowadzenie języka Esperanto na kongresach lekarskich i wezwało Tow. Pirogowa, najpoważniejsze z towarzystw lekarskich rosyjskich, do zapoczątkowania w tym kierunku szerszej akcyi w kraju i zagranicą.

W Petersburgu i w Kijowie przygotowują wystawy esperanckie.

W Saratowie grupa samouków, licząca 75 członków, wydaje litografowaną gazetkę „Sciigo de Scio".

Bułgarya. Grupa w Tyrnowie krząta się około zorganizowania Związku Esperantystów bułgarskich.

Pułkownik Kirkow pozwolił oficerom zapisać się na członków grupy tyrnowskiej i zamierza urządzić osobny kurs esperancki dla oficerów. Dla podoficerów otwiera kurs porucznik Dobrużański.

Finlandya. Grupy poszczególne złączyły się w „Esperanta Asocio de Finnlando", którego organem jest „Finna Esperantisto".

Niemcy. Zjazd Esperantystów niemieckich w Drezdnie poruszył prasę codzienną, która przeważnie przychylnie ocenia ruch esperancki. Także o kongresie w Cambridge podała prasa niemiecka wiele informacyi. Niemała w tem zasługa organu „Germana Esperantisto", który w czasie kongresu wysyłał z Cambridge codziennie sprawozdania do 250 gazet niemieckich. Przykład to godny naśladowania.

Po kongresie w Cambridge bawił dr. Zamenhof na kuracyi w Bad-Nauheim, gdzie na jego cześć urządzono festyn przy uczestnictwie wielu wybitnych esperantystów niemieckich.

Przyszłoroczny kongres esperancki ma się odbyć w Drezdnie Przygotowawcze prace pomyślnie się rozwijają.

XVI. Kongres pokoju, który się odbył w bieżącym roku w Monachium, powziął następujące uchwały: „Kongres z wielkiem zadowoleniem przyjmuje do wiadomości, że 35 stowarzyszeń pokoju doniosło „międzynarodowemu Biuru w Bernie" o swej gotowości korespondowania po esperancku. Kongres zaleca ten przykład i innym stowarzyszeniom i wyraża życzenie, aby w przyszłości w liście stowarzyszeń pokojowych oznaczono gwiazdką te z pośród nich, które korespondują po esperancku.

2) Zgodnie z rozolucyą I. światowego kongresu pokoju (co do międzynarodowego języka pomocniczego) jakoteż z rezolucyami 9. i 14. kongresu wyraża 16. kongres życzenie, aby Esperanta uczono w szkołach, jako pomocniczego języka międzynarodowego i aby Biuro berneńskie zawiadomiło o tym dezyderacie rządy.

3) Kongres uchwala, że od następnego kongresu można podczas posiedzień używać języka Esperanto".

Szwecya. Komitet, przygotowujący międzynarodowy kongres geologów w r. 1910. zamierza dopuścić Esperanto, jako jeden z języków kongresu.

Stowarzyszenie filatelistów w Sztokholmie postanowiło organ swój redagować częściowo po esperancku.

Norwegia. W Bergen powstało stowarzyszenie esperanckie, liczące 150 członków. Zorganizowano 4 kursy.

Szwajcarya. W Zurychu tamtejsza grupa esperancka socyalistyczna wystąpiła w pochodzie robotniczym w dniu 1. maja ze sztandarem esperanckim.

W Szafuzie odbył się Zjazd nauczycieli Esperantystów.

Włochy. Kongres międzynarodowego Związku muzyków, który się odbył w Medyolanie, uchwalił, że na następnych kongresach ma się używać języka tego kraju, w którym kongres obraduje, a gdyby to było niemożliwem, języka Esperanto.

Belgia. W Looz-la-Ville wprowadzono naukę języka Esperanto, jako przedmiot obowiązkowy, w szkole dla nauczycielek Notre-Dame-du-Refuge. Także i w innych miastach, jak Courtrai, St. Froud, Hug, uczą Esperanta. W Charleroi p. Józef Herman-Sohy wykłada Esperanto zwyż 80 słuchaczom.

Grupy w Verviers i Spa urządziły wystawy esperanckie. Grupa w St. Froud otrzymała dyplom honorowy za pawilon esperancki na wystawie w tem mieście.

Francya. Niezmordowany prezes „Tow. dla propagowania Esperanta“ p. de Beaufront objechał w lecie wiele miast francuskich, jak Orlean, Tours, Niort, La Rochelle, Angoulême, Limoge i inne, wygłaszając wszędzie odczyty o Esperancie, które zainteresowały szerokie koła publiczności. Inni prelegenci stawali przed publicznością w różnych innych miastach francuskich.

W Paryżu zawiązało się stowarzyszenie p. n. „Amicale Esperantiste“, które rozwinęło ruchliwą działalność i które wydaje dla członków miesięcznik „Tra Parizo“.

Grupa w Marsylii uzyskała od Rady departamentu subwencyę roczną 150 franków, a grupa w Tuluzie subwencyę roczną od Rady miejskiej w kwocie 300 franków.

W Lille zaprowadzono obowiązkową naukę Esperanta w szkołach miejskich 1. stopnia. Rada zawiadowcza wyższej szkoły handlowej w Lyonie urządziła szereg wykładów o Esperancie.

„L' Intrasigeant“ zamieszcza regularnie artykuły po esperancku, „Le Correspondant International“ podaje kronikę ruchu esperanckiego w języku francuskim i esperanckim. „Armée et Démocratie“ w szeregu artykułów omawia sprawę esperancką.

Hiszpania. Poczyna wychodzić zeszytami w języku hiszpańskim „Encyklopedya ilustrowana“, zamieszczająca także esperanckie tłómaczenie wyrazów.

Stowarzyszenia nauczycieli w Marbella, Estepona i Jaen uchwaliły przyjąć język esperancki i zająć się jego rozpowszechnieniem.

W Sabadelli podczas uroczystości esperanckiej odprawiono osobne nabożeństwo dla Esperantystów w kościele katolickim z kazaniem, wygłoszonem po esperancku.

Portugalia. W Lizbonie ożywia się ruch esperancki. Otwarto kursy esperanckie.

Wielka Brytania. W Linlithgow odbył się zjazd Esperantystów szkockich przy udziale 80 delegatów. Stwierdzono, że Esperanto szybko rozszerza się w Szkocyi.

W Londynie jest czynnych aż 20 kursów esperanckich. W Glasgowie pastor Dawid Graham miewa kazania po esperancku.

W Glasgowie i w Bradfort czynią starania o wprowadzenie Esperanta do niektórych szkół publicznych.

Zaczęło wychodzić w Londynie nowe pismo p. t.: „The Esperanto Instructor", redagowane po angielsku i esperancku, a przeznaczone dla początkujących Esperantystów.

Indye. Powstały nowe grupy w Broach, Jannagar, Surat, Ahmadnagar, Bombay, Nami Tal, Koorkee, Agra Ranalpidi, Travancore itd.

Tow. esperanckie w Kalkucie wydaje pismo p. t.: „La Stelo de l' Orientö".

Filipiny. W Manili powstało nowe pismo: „Filipina Esperantisto", organ stowarzyszenia esperanckiego na Filipinach, liczącego paręset członków.

Japonia. Japońskie stowarzyszenie esperanckie, założone przed rokiem, liczy już przeszło 1000 członków. Największe grupy są w Tokio, Kioto, Nara, Osaka.

Algier. Grupa stołeczna poczęła wydawać litografowane pismo bezpłatne „Afrika Esperantisto" i dąży do zjednoczenia Esperantystów w Algierze, Tunisie, Egipcie, Afryce południowej i na Madagaskarze.

Meksyk. „Centralne Stowarzyszenie Esperantystów w Meksyku" rozpoczęło wydawnictwo miesięcznika p. t.: „Verda Stelo".

Brazylia. W lipcu odbył się w Rio Janeiro brazylijski kongres esperancki, który trwał od 12—19. Do prezydyum wybrano między innymi ministra spraw wewnętrzych, który też przewodniczył na uroczystem otwarciu kongresu.

Założono „brazylijską Ligę esperancką". Od kwietnia wychodzi „Brazila Revuo Esperantista". Nadto krąży od grupy do grupy w manuskrypcie „Migranta Gazeto".

Dla czytelni parlamentu zaprenumerowano pisma esperanckie na życzenie kilku posłów.

Nowa Zelandya. Rząd bardzo popiera ruch esperancki i ustanowił urzędowe biuro informacyjne dla cudzoziemców, którego funkcyonaryusze mówią po esperancku i korespondują w tym języku.

Himno al amo.

de Kazimierz Tetmajer.

Vi estas fort' plej alta, al Vi obeas ĉio,
Amo!
La vivo estas volo: Vi estas vol' plej granda,
Krom sama vol' de l' vivo. L'animo de l' animo,
La kor' de l' kor' de l' vivo—ĝi estas Vi,
Ho amo!
Se la feliĉ' plej alta forgeso estas vere,
Senscio, senmemor' pri si, pri esto sia —
Vi estas do feliĉo de feliĉ':
Ĉar metas Vi al pens' ebrian finon, —
Amo!
Se la fantomoj estas sola bono:
Vi estas do plej alta bono,
Ĉar Vi plej forta estas el fontomoj,
Vi, forto de la forto,
Sovaĝa, baron nekonanta,
Unuenaskita, sankta la forteg'
De l' amo!
Se la deziroj estas apogo tiu sola,
Kiu defendas nin, ke ni ne falu
En profundaĵon de malesper' kaj abomen';
Se estas ili sola pont',
Sur kiu ebla estas voj'
Super la profundejon de l' enuo;
Se estas ili sola kuracil'
Kontraŭ doloroj du: senkredo kaj malplaĉ',
Kaj malestimoj du: al mondo kaj al si;
Jen estas Vi, patrino de deziroj, —
Apogo nia, ponto nia, nia kuracil',
Vi estas savo al homar',
Ho, amo!
Tempo iras, religioj sin ŝanĝas,
Dioj falas en polvon, ĉi tiuj post tiuj,
Honorataj hodiaŭ, morgaŭ piedbatitaj,
Trairas ĉe okuloj de homaro,
Por ke reiri neniam!

Vi do daŭras eterna, kiel timo, malsaro, envio,
Unuenaskita, kiel ili,
Triumfanta, kiel ili,
Super ĉion starigita,
Neniam kaj nenie venkota, kiel ili,
Ho, Vi, unuenaskita sovaĝa fortego
De l' amo . . . . .
Sorĉo kaj beleco de l' natur',
Kie estas Vi ĉe sorĉo kaj belec' de l' amo?
Vi estas kiel kadro al pentraj'
Kiel arko de briloj
Al bruliga suna disko.
Ho kie estas vi, folio de rozo,
Ĉe buŝeto de la amatin'?
Kie estas vi, ĉiela safiro kaj mara bluaĵo,
Ĉe okuloj de la amatin'?
Kie vi trankvilo de grotoj en mez' de filikoj,
Sub densaj plektaĵoj el heder'
Ĉe mallaŭto de la amatin'?
Kie Vi, ho neĝo roze-pala
Pro bril' de suno,
Ĉe koloro korpa de la amatin'? . . .
Kie vi, linioj mirindaj de montrokoj,
Kie ĉielarko brilanta,
Kie bantoj de falakvoj fieraj,
Narcisoj graciaj kaj palmoj altkreskaj,
Kie nuboj facilflugaj, moviĝemaj,
Ĉe formo de korpo de la amatin'?
Kie vi, musko mola, folio velura,
Ĉe altuŝo de ŝia brust' aŭ man'?
Kie Vi, marmuro glata, de sun' varmigata,
Ĉe blankaj femuroj ŝiaj,
Fluiĝantaj per limo mirinda
En la formon,
Kiu spiron haltigas, okulojn trinkigas,
Kiu manojn alforĝas al ŝi?
Kie vi, sonĝ' de nokto luna,
Sonĝo de mateno, kiam suno suriras

De malproksimaj montoj;
Kie vi, beleco de lagoj dormaj,
Aperantaj subite inter ŝtonegoj,
Kaj vi, beleco de verdaĵo ora,
Vidata de supraĵoj malproksimaj,
Ĉe beleco de la amatin'?...
Kie estas vi, melankolio de aŭtunaj vesperoj,
Ĉe ŝia ĉagren'?
Kie gajo de somera meztago
Ĉe ŝia gajec'?
Kie songoj pri gloro, pri potenco,
Pri fiero venkanta, pri repago de ofend',
Pri rebato al maljust',
Ke songoj pri la amatin'?
Kie deziro de orhavado
Ĉe dezireg' de hav' je ŝia korpo?...
Kie estas vi, soifo de ĉionkono,
Kio estas konita aŭ konota,
Ĉe dezirado de plenkono de animo
De la amata virin'?...
Jes! Vi estas plej alta el fortoj, vivo de vivo,
Ho, amo!
Plej dolĉan kareson kaj plej kruelan doloron
Vi igas; Vi estas, kiel morto, la reĝin'
De ĉiuj estaĵoj de l' tero,
Vi, unuenaskita fortego
De l' amo!...

Leo Belmont.

ALVOKO

AL ĈIULANDAJ KURACISTOJ-ESPERANTISTOJ.

Lingvo Esperanto jam tiom disvastiĝis inter kuracistoj de preskaŭ ĉiuj landoj kaj ĝia taŭgeco por internaciaj rilatoj estas jam tiel pruvita, ke de tempo al tempo aperas proponoj, kiuj rekomendas enkondukon de lingvo Esperanto, kiel praktika ilo, por tutmonda interkomprenigo de kuracistoj en komunaj aferoj.

Estis jam kuraĝaj provoj de eldonado de faka scienca jurnalo kuracista en lingvo Esperanto kaj dum la kongreso esperantista en Kembriĝ' proponis dro A. Wizel, ke „La Semaine Médicale“ eldonadu esperantan tradukon de ĉiu numero, kiel ĝi eldonadas nun tradukojn hispanan kaj italan.

Laŭ decido de la kongreso en Kembriĝ' devas ankaŭ la kuracistoj esperantistoj penadi, ke oni alprenu lingvon Esperanton, kiel egalrajtan, en sciencaj internaciaj kongresoj kuracistoj.

Ni ne dubas, ke pli aŭ malpli frue la celo estos atingita kaj lingvo Esperanto fariĝos grandvalora ligilo de ĉiulandaj kuracistoj.

Dume ni ankoraŭ preparu teron por tiu ĉi estonteco kaj amasigu ĉiam pli kaj pli da pruvoj de internacia uzebleco de lingvo Esperanto, por ke eĉ plej obstinaj dubuloj povu konsciiĝi pri la efektivigebleco de niaj projektoj.

Unua kaj plej grava tasko en tiu ĉi direkto estas sendube la fondigo de la l i g o d e ĉ i u l a n d a j k u r a c i s t o j, kiuj jam nun akceptas lingvon Esperanton, kiel internacian kunigilon.

Estas do necesa i n t e r n a c i a t u t m o n d a a s o c i o d e k u r a c i s t o j - e s p e r a n t i s t o j, kiu elpaŝados al la komitatoj de internaciaj kongresoj kuracistoj kun la postulo de egalrajtigo de lingvo Esperanto kaj tiun postulon povas apogi per centoj kai miloj da subskriboj de kuracistoj. La internacia asocio de kuracistoj-esperantistoj elsendados al kongresoj kuracistaj siajn delegitojn, kunhelpados en organizado de kongresoj kuracistaj per tradukado de korespondaĵoj kaj referatoj, per aparta organizo de kongresa oficejo esperantista k. t. p. Tiu ĉi asocio eldonados ankaŭ organon por internacia interŝanĝo de pensoj de la tutmonda kuracistaro.

Detalan regularon de la asocio oni povus fiksi jam dum la plej proksima kongreso esperantista. Sed se la entrepreno devas prosperi kaj de la komenco mem aperigi sian viveblecon, ni ĉiulandaj kuracistoj-esperantistoj antaŭe arigu nin kaj nombru kiom granda estas nia aro. Ni esploru, ĉu niaj fortoj jam sufiĉas aŭ ĉu ni ankoraŭ estas devigataj pligrandigi niajn vicojn, ĉar ofte malutila fariĝas eĉ la plej bona penado, se ĝi ne estas ekzakte preparita kaj se ĝi pro tio malprosperas. Kontraŭuloj kaj dubemuloj ne dirados, ke la afero mem estis bona, sed malprosperis pro manko da preparoj. Ili konkludados, ke se la afero estus efektive bona, ĝi nepre estus prosperinta. Tia argumentado prezentus akran batalilon kontraŭ la afero, kiel ajn la lasta estus bona kaj prava.

Ni do ekstariĝu en unu multenombra vico kaj puŝu antaŭen la aferon per kunigitaj fortoj, ne per apartaj malfortaj penadoj.

Por ebligi provizoran interkompreniĝon kaj ariĝon de ĉiulandaj kuracistoj-esperantistoj, ni subskribintoj estus pretaj eldonadi jurnalon:

„Internacia Korespondado de Kuracistoj", se la nombro de antaŭmendintoj estus sufiĉa.

La „Korespondado" eliradus laŭ materialo en sendependaj kajeroj, kaj ĉiu kajero estus dediĉata precipe al iu difinita problemo, interesanta ĉiujn kuracistojn en diversaj landoj; ĝi estus publika internacia priparolado de la demandoj profesiaj, etikaj kaj socialmedicinaj, senĉesa enketo pri gravaj problemoj, kiujn pripensas aparte ĉiu kuracisto.

Ĉiu kajero estus dissendata al la antaŭmendintoj je prezo po 0·5 spesmilo (1·20 K) postpage per poŝtmandato.

Komencante ni malfermas enketon internacian pri sekreto profesia de kuracistoj kaj invitas ĉiujn kolegojn samideanojn al la partopreno en tiu ĉi enketo.

Dezirinde estas, ke oni sendu krom respondoj de demandoj ankaŭ pli detalajn sciigojn pri stato de la afero en ĉiu lando.

Se la respondoj alvenos multenombre kaj la antaŭmendoj de la „Korespondado" estos sufiĉaj, ni ordigos kaj prilaboros la materialojn kaj eldonos ilin kiel la unuan kajeron de la „Korespondado" kun la nomoj de la verkintoj, la nomojn de aliaj partoprenantoj ni citos en resumo de la enketo.

Se kontraŭe tiu ĉi unua provo de kunarigo de kuracistoj-esperantistoj ne donos ankoraŭ plene kontentigan rezultaton, ni prokrastos la eldonadon de la „Korespondado" kaj eldonos resumon de la enketo kaj ricevitajn rimarkindajn artikolojn nur en pola traduko, atentigante en ĝi, ke la originaloj estis verkitaj esperante kaj citante la nomojn de la aŭtoroj. Al tiu ĉi celo lasis al ni kolonojn la pola gazeto „Glos lekarzy" (Voĉo de kuracistoj), organo por profesiaj, etikaj kaj socialmedicinaj aferoj de kuracistoj, kiu de 5 jaroj aperadas duonmonate en Lwów kaj en lasta tempo fervore propagandas Esperanton inter siaj multenombraj legantoj.

Lasta limtempo por alsendado de respondoj al la enketo kaj de antaŭmendoj de la „Interna-

cia Korespondado de Kuracistoj“ estas la 1. de marto 1908.

Adreso: Dr. Stefan Mikołajski, — Lwów- — Strato Śniadeckich 6 — Aŭstrio-Galicio.

Tiu ĉi alvoko estas dissendata nur al la kuracistoj, kies adresoj sin trovas en „Tutmonda Jarlibro Esperantista 1907“ kaj ĉar ĝi eble ne enhavas nomaron de multaj aliaj kuracistoj esperantistoj, ni petas ĉiujn ĵurnalojn, klubojn, oficejojn kaj organizojn esperantistajn ripeti kaj disvastigi nian alvokon kaj enketon, precipe en rondoj kuracistaj.

Ankaŭ la traduko kaj publikigo de la alvoko kaj de la enketo en nacilingvaj ĵurnaloj kuracistaj estas korege petataj.

Lwów, 1. de novembro 1907.

Dro Bronisław Skałkowski
Vicedirektoro de la Polikliniko en Lwów.

Dro Szczepan Mikołajski *Dro I. Fels.*
Redaktoro de la „Głos lekarzy“.

ENKETO

INTERNACIA PRI PROFESIA SEKRETO DE KURACISTOJ.

Bonvolu respondi jenajn demandojn rilate al la sekreto profesia de kuracistoj:

1. Kia estas la vidpunkto de la leĝo en Via lando rilate al tiu ĉi afero?

Citu en kiel eble laŭvorta traduko esperanta la paragrafojn de la kodoj puna kaj civila kaj administraciajn ordonojn, kiuj de la leĝa vidpunkto difinas devon de la sekreto kuracista.

Se eble, aldonu la motivojn de la leĝdonintoj kaj de la registaro rilate al la kontraŭdireblaj punktoj de leĝaj kaj administraciaj ordonoj pri sekreto kuracista, plue interpretojn de juĝistoj kaj leĝosciencistoj en punktoj dubigeblaj.

Plue respondu la demandojn:

ĉu la leĝo aŭ la registaro devigas la kuraciston rompadi la sekreton profesian kaj denunci la krimojn, pri kiuj li sciiĝis aŭ kiujn li povis suspekti ĉe la plenumado de kuracistaj devoj?

ĉu la kuracisto estas per la leĝo aŭ per la ordonoj de la registaro devigata atesti antaŭ la juĝisto pri cirkonstancoj kaj faktoj, kiujn la malsanulo aŭ liaj samdomanoj al la kuracisto estas konfi-

dintaj aŭ kiujn la kuracisto mem ekobservis dum la plenumado de devoj kuracistaj kaj kiujn li rigardas kiel sekreton kuracistan?

Ĉu tio ĉi devigas la kuraciston nur en procesoj kriminalaj aŭ ankaŭ en civilaj procesoj?

Ĉu la kuracisto estas ankaŭ devigata atesti pri sekretaj cirkonstancoj kaj faktoj antaŭ la oficisto polica kaj administracia?

II. Kia estas la vidpunkto de la etika regularo kuracista en Via lando rilate al tiu ĉi afero?

Citu en kiel eble laŭvorta traduko esperanta la difinon de la devo de sekreto kuracista en regularo de la societoj kuracistaj kaj en kodo etika de kuracistaj organizoj (Ĉambroj kuracistaj) en Via lando.

Ĉu pri tiu ĉi problemo ne ekzistas inter la kuracistoj de Via lando diversaj kontraŭaj opinioj? Citu ilin kaj eventuale la literaturon.

Speciale klarigu, ĉu la kuracistoj en Via lando rigardas sekreton kuracistan kiel plej altan devon moralan, sekondiĉan kaj senesceptan, tio estas ĉu ili gardas la sekreton ankaŭ tiam, kiam al tiu ĉi devo kontraŭstaras aliaj gravegaj devoj kaj se la silentado de la kuracisto metas en danĝeron interesojn tre gravajn de privatuloj aŭ publikajn?

Ekzemple: ĉu la kuracisto devas silenti, se la sekreto protektas veran krimulon kaj alia homo senkulpa, eĉ amiko, parenco, patro, filo de la kuracisto pro falsa suspekto kaj ŝajnigaj pruvoj estas kiel krimulo punota? Ĉu oni devas silenti eĉ tiam, kiam oni sciiĝis pri atencoj kontraŭ la patrujo kaj se la silentado estos kaŭzo de plej plorindaj konsekvencoj?

III. Kia estas Via persona opinio rilate al la devo de sekreto kuracista, limoj kaj kondiĉoj de ĝi? Citu eventuale Viajn jam ĝis nun publikigitajn disertaciojn pri tiu ĉi afero.

IV. Kia estas la voĉo de la opinio publika en Via lando rilate al la sekreto kuracista?

Citu eventuale la voĉojn de ĵurnaloj kaj verkojn, eldonitajn de nekuracistoj, traktantajn tiun ĉi temon k. t. p.

Donu aliajn rimarkojn kaj sciigojn pri sekreto kuracista en Via lando.

Ĉu Vi antaŭmendas unuan kajeron de la „Internacia Korespondado de Kuracistoj"?

Adreso de la partoprenanto en enketo, precize kaj tre legeble skribita.

Boleslav Kuraĝa*).

Dediĉita al estimata
S-ino Helena Kwaśniewska.

Lun' lumas sorĉbrile... El turo kastela
Elkuras Boleslav Kuraĝa
Kaj paŝas en kaŝ' al Vistulo la bela,
Jam staras sur bordo sovaĝa.

Komencas li plendi: „Eliru diino,
Hodiaŭ disiĝi ni devas;
Mi hejmon forlasas por vagi sen fino,
Ho, kor' pro doloro diskrevas".

„Eliru, ho, mia princino, vi ĉasta,
Karesojn mi viajn deziras,
Mi braku vin, kara, je fojo la lasta,
Rapidu, jam steloj subiras".

Miraklo! Ekŝaŭmas l' ondaro bruanta,
La akvoj sin tranĉas magie,
Kaj el profundaĵo elnaĝas ĉarmanta
La vistulidino gracie.

Ho, membroj la virgaj kvazaŭe skulptitaj,
Buŝ' kvazaŭ rubeno en krono,
L' okuloj safiraj; la haroj oritaj,
Cign-brusto kiele burĝono.

Korp' nuda radias en luna lum' pala,
Sur kapo de l' konkoj kroneto,
Sur brakoj briletas ornamo kristala,
Sur fingro mirbela ringeto.

Ŝi paŝas simila al stelo matena...
Jam reĝo al kor' ŝin alpremas,
Ŝi kisas, karesas la reĝon amplena,
Kaj poste sopire ekĝemas:

---

*) Pola reĝo (1058—1080). Severe admonita de krakovia episkopo S. Stanislao pro sia senpia vivado, Boleslao incitita mortigis lin. Ekskomunikita per papa anatemo kaj persekutata per malbenoj de l'nacio, li pasigis la lastajn vivjarojn kiel pentulo en hungara monaĥejo en Osiako.

„Ho, iru amato! Prokrasto — sencela,
Vi devas obei la sorton,
Ne restu vi inter popolo ribela,
La vian avidas ĝi morton“.

„Forlasu la landon bolantan malpace,
Per venĝ' ĝi spiregas senbrida,
Forlasu kastelon en kiun minace
Ŝteliras la mano perfida“.

„Ve, viaj kunfratoj atencos vin vere,
Vin ili pardonos neniam;
Do prenu ĉi-tiun sorĉringon espere,
Je morto ĝi ŝirmos vin ĉiam“.

„Ĉar kiam danĝer' vin minacos ajn kie,
Vi metu la ringon sur manon,
Vin tuj nevidebla ĝi faros magie
Kaj savos ĝi vivon kaj sanon“.

„Ho, nune adiaŭ! Mi hejme malĝoje
Memoros vin larmojn verŝante.
Ŝi finis, lin ame ekkisis lastfoje,
En l' akvon ensaltis ĝemante.

Paliĝis la steloj, sin solvis nebulo,
Kaj baldaŭ nokt' prenis la finon;
De tiu ĉi tempo neniu mortulo
Plu vidis la vistulidinon.

Leono Rosenstock.

Fabeleto araba

(*de E. Laboulaye*).

La sultano de Kandaharo estis fidelulo, kvankam li vivadis en tempoj de l' mallumeco, antaŭ ol la Islamvero ekbrilis al mondo; li estis scienculo, kvankam princo. Volante lasi al siaj infanoj he redaĵon indan je sia saĝeco, li decidis fari kolekton el ĉiuspecaj aforismoj, kiuj montris la homan prudenton. Hindaj filozofoj arangis por li grandan libraron, kiun li neniam forlasadis, kvankam por ĝin transportadi, oni bezonis dek kamelojn.

— „Vi kolektu por mi ĉefan esencon kaj principojn de ĉiuj sciencoj“ — diris foje la princo. Oni plenumis lian ordonon kaj restis nur ŝarĝpakaĵo por unu kamelo; sed ĝi estis ankoraŭ tro granda. La princo elektis kelkajn maljunajn bramanojn, kiuj esencigis ĉi-tiujn fruktojn de l' longa sperto. Tiel, oni unue redukis la tutaĵon al dek volumoj, poste al kvin, kaj fine restis nur unu librego, kiun oni oferis al sultano, en veluza ingo kun oraj ornamoj.

Tiu monarĥo longe regadis; la mondo kaj vivo havis jam por li neniun misteron. Li prenis do la libron, kaj ĝin trarigardante, li komencis tie forstreki ĉion, kio ordinare altiras baldaŭ la homan atenton.

— „Kio estas plej danĝera por miaj filoj?“ — li meditis — „ne avideco, ĉar gi estas malvirto de maljunuloj; ne ambicio nek ĥereco, ĉar por princoj, ili estas virtoj. Mi povas do forigi ĉion, kio ilin rilatas“.

Fine, li trovis unu fragmenton pri amo pasia kaj tie, frapis subite lian penson la vero enfermita en unu fabelo. Li ĵetis do la libregon en fajron kaj nur unu frazon tie legitan, li lasis al siaj infanoj, ĝin nominte „ŝlosilo de l' vivtrezorejo“. Ĝi enhavis ĉi-tiujn vortojn: „Ĉiu virino estas perfidema, precipe tiu, kiun vin amas“. *esp. Helena Hempel.*

Ne veku songôjn en la kor'!

(El Edward Słoński).

Vi ne veku sonĝojn en la kor'
Sorĉ' ilia nin ne ravos plu,
Kion rabis de la temp' forflu'
Jam disiĝis por eterne for!

De jasmenoj freŝa bonodor',
La kusiĝo de la sanga sun',
De arbaroj malproksima bru',
Dorm', silento kaj la pala lun'

Jam forflugis, nur animdolor'
De mortintaj vortoj blovas nun. *Z.*

Ŝtono kiel atestanto.

Esperantigis Adam Koçnig.

Vivis iam en urbo Bagdado tre saĝa juĝisto. Li estis fama en la tuta lando pro sia virteco kaj prudenteco. Foje venis al li malriĉigita komercisto kaj petis juston kontraŭ la tajloro, kiu ŝuldis al li grandan monsumon. La juĝisto venigis la kulpigaton kaj demandis, kial li ne redonis al la komercisto la ŝuldatan monon. La tajloro neis ŝuldon, kaj certigis, ke li ne prenis eĉ unu moneron de l' komercisto, kiun li tute ne konas. Tiam la juĝisto demadis la kulpiganton: „Ĉu vi posedas kvitancon aŭ atestantojn?" Tiu respondis, ke li nenion havas por konfirmi siajn vortojn. „Tial, diris la juĝisto, mi postulas ĵuron de l' juĝato". Aŭdinte tion, la komercisto ekploris kaj diris: „Sinjoro juĝisto, helpu al mi, ĉar tiu-ĉi homo estas sufiĉe malhonesta por false ĵuri". Vidante la malfeliĉan homon tiel plorantan, kortuŝiĝis la juĝisto kaj iom konsiderinte, li demandis: „En kiu loko vi pruntedonis al li la monon?" Apud unu ŝtono en mia ĝardeno", respondis la komercisto. La tajloro neis ĉion kaj nomis la kontraŭulon mensoganto. Tial turninte sin al la komercisto, la juĝisto diris: „Ne malĝoju, sed kuru al la ŝtono, eldiru tri preĝojn kaj diru al ĝi tiel: „Ŝtono! la juĝisto postulas vian ateston, venu kaj konfirmu miajn vortojn". Aŭdinte tion, la tajloro malice ekridetis, ĉar li sciis bone, ke ŝtono povas nek veni, nek paroli. La juĝisto tion rimarkis, sed nenion diris. La komercisto kuris ĝoja al la ŝtono, plena je espero pri sukceso de sia afero La juĝisto ordonis al la tajloro atendi revenon de l' kontraŭulo kaj dume li okupiĝis je aliaj juĝaferoj. Subite, dum la tajloro estis profundiĝanta en siaj pensoj, la juĝisto surprize lin ekdemandis: „Ĉu via kontraŭulo ankoraŭ ne revenis?" Tiu, nepripensinte, tuj respondis: „Ho juĝisto, vi devos ankoraŭ longe lin atendi, ĉar la ŝtono estas pli ol unu mejlon malproksima". „Jes? rediris la juĝisto vi estas do certe kulpa". Kaj li ne atendis plu la venon de la ŝtono, sed tuj aljuĝis la postulatan sumon.

La komercisto revenis sen ŝtono tre malĝoja, sed lia malĝojo baldaŭ sanĝiĝis en ĝojon, ĉar la juĝisto redonis al li lian monsumon.

Amu min!

(*El. N. Żmichowska*).

Suno hele al ni brilas,
Birdo ravas nin,
Suno lumas, birdo trilas,
Ĉio laŭ destin'.

Via koro por amado,
Frunto por kronet',
Buŝo via por kisado,
Por kares' manet'.

Tio estas volo Dia,
Ne malhelpu ĝin!
Amu, kisu, kara mia
Kaj karesu min.

Esp. A. Gr.

Pri la supersignitaj literoj.

En la rondoj de Esperantistoj, en niaj gazetoj, eĉ en la „Lingva Komitato“ oni diskutadis la problemon anstataŭigi la „ĉapelitajn“ literojn per sensignaj.

Kvankam la utilo de l' nuna alfabeto estis ofte pruvata per ekzemploj kiel „ĝardeno“ k. s., oni tamen ĉiam revenadas al tiu ĉi demando, ĉar por la propagando de nia lingvo estus tre bone, se esperantaj tekstoj povus esti presataj en ĉiu presejo, dume ĝis nun tio estis ofte nefacila. Aliflanke la telegrafaj oficejoj ne povas akcepti tekston, skribitan per alfabeto, enhavanta aliajn signojn kaj literojn krom la internacie alprenitaj.

Bedaŭrinde la solvo de tiu problemo estas malfacila kaj el la ĝisnunaj proponoj neniu estas akceptinda kiel ideala solvo, kontentiganta ĉiujn postulojn.

La laboro de l' amikoj de lingvo internacia certe iam ebligos la forlason de ĉapelitaj literoj, sed nune en okazo de nepra bezono presi esperantan tekston en presejoj, ne havantaj la supersignitajn literojn, aŭ skribante sur skribmaŝino, ne provizita per ili, aŭ sendante depeŝojn — oni povas ja uzadi la rimedon, antaŭviditan kaj konsilitan de nia Majstro en ĉiuj lernolibroj kaj en la „Fundamento“.

Oni simple anstataŭu la supersignon per „h“, metata post la supersignota litero. La „ŭ“ povas esti sen signo.

Post interkonsento kun **la plej kompetentaj** Esperantistoj ni presas parton de nuna kajero laŭ tiu ĉi sistemo, rimarkante, ke per ĉi tio tute ne estas intencita ties altrudo, ĉar ni volis nur montri, ke ankaŭ nun, restante sur la bazo de „Fundamento", oni povas per simplaj rimedoj eviti la maloportunaĵojn de supersignoj, se tiaj malfacilaĵoj efektive ne estas aliamaniere forigeblaj.

E. 3747.

Eterne sama.

(de A. Asnyk).

Sama eterne fluas ondo krea
Kaj samajn bildojn novigas konstante.
Eterne brulas chielrugho fea
Purpuran arkon por suno kreante.

Venas printempo kun sama nektaro
Portas de l' floroj, briloj saman specon,
La samajn birdajn hhorojn en arbaro
Kaj de la revoj saman senfinecon.

La saman ghuon trinkas chiu koro
Kaj teksas saman fadenon misteran,
Kaj samaj plendoj pro l' monda doloro
Nian abismon forlasas mizeran.

Sed chielrugho, printempo, subiro,
Tero, chielo kaj mara opalo,
Ama ekstazo, juneco, sopiro,
Ghuo, doloro kaj viva batalo
Kaj gekarula parolado blova
Eterne nova!!

Esp. St. Kruszewski.

Momentoj.

Estas momentoj, en kiuj homo, ĉiel alie, ne kiel chiutage rigardas la tutan mondon, ech chefe la polusoj spiregantan vivon; momentoj, en kiuj ech homa vaneteco kaj mizero shajnas al li io venkebla. Por li tiam chio estas ebla.

Kaj estas tiam homo preta tutan sian vivon oferi al tiu chi gravega kaj samtempe agrabla batalado.

Poste, kiam la animo malfortighas, oni sentas, ke tiuj grandaj, klarvidaj momentoj, en kiuj oni ne posedis ech iomete da memamo sed nur ian senliman, dian amegon al Chieco, ghis plej malgranda trunketo de herbo.... oni sentas, ke tio estis momentoj de sendependa vera mondrigardo, laŭ kiu oni devas vivi.

Ni devas konservi tiujn printempajn, de la flaveta verdo kovritajn tagojn de l' animo, kaj kiam sekvos varmega sopiro au autuna pluvo komencos guti, ni devas memori pri ili.

La printempo chiujare revenadas kun sia beleco.... kaj tiuj belegaj tagoj revenos, nur ni ne submetighu al la malforteco.

Kia felicho estas, ni diras al ni en tiuj sunklaraj tagoj, vivi inter homoj kaj por la homaro, senti forton, por elportadi chiujn malvenkojn.... Kiel tio estas bela kaj bona!

Ni sciu, ke tiel estas vere, tial ke tiuj tagoj estas tagoj de klarvideco.... Kiam poste alie ni pensas, ni memoru, ke tio estas nur momenta malforteco de l' animo kaj ghia malvenko. Ni rememorigu tiam al ni nian bruston plenan de idealaj celoj en tiuj festaj tagoj, kaj ni eksentos tuj mallogikecon de pruvoj de nia malliberigita animo, kaj ghi mem sentos sian humilighon.... Sekvu ghian vochon kaj elshiru ghin el malforteco. Per chi tio ni liberigos nin samtempe de korpa malforteco kaj vivos. *V. Günter.*

Revo.

Kial koro plendas kaj plenigas ghin
Ne realaj songhoj kaj dolor' sen fin'.
Sonas konto-revo, chiam tremas kor'
Fluas la sopiro, senrevene, for!
    Ree venas logo kaj aperas charm'
    De l' pasintaj revoj, au senfrukta larm'.
    Vana la deziro, char la rev' au tim'
    Finos sin en dormo, en kviet' sen lim'.

Esp. St. Kruszewski.

La poezio.

(Eltirajo el pola verko de J. Supiński: „Generala ideo de fiziologio universala.")

La poezio, entute, pli detruas la inteligenton ol ĝin disvolvigas. Ĝia bazo estas elpensado, kaj troigado — ĝia ĉefa eco. Ĉiam ekster la regiono de l' realeco, ĝi enamiĝas en flankiĝoj; ĝi paŝas nur per saltoj kaj argumentas nur per pentrajoj; ĝi estas imagfebro, kiu fariĝas plej forta en momento de l' frenezeco. Ĝia ĉefa tasko estas: plaĉi, ĉar ĝi estas la koketeco de l' literaturo.

La poezio perdis sian popularecon pro multo da verkajoj senesencaj, ofte danĝeraj, kies tuta valoro sin manifestas per orajistarta ĉlzado de rimoj.

Troofta legado de poetaj verkistoj, malfortigas iom post iom la sciemon, ĉar ĝi donas al la spirito direkton ne tute konforman al la reala mondo kaj ne favoran al okupoj plej ordinaraj en homa vivo.

Plato ne toleris la ekzistadon de poetoj en sia ideala „Respubliko" — ĉar li konsilas ilin forkonduki ĝis la landlimo, kronitajn per floroj „por ne ofendi la diojn".

Jen la aforismoj pri tio de kelkaj aŭtoritatoj:

„La poetoj ne estas kompetentuloj en aferoj, kiuj devas esti deciditaj per la prudento" (Mirabeau).

„Kio ne valoras la penon esti dirita, tion oni kantas" (Beaumarchais).

„Bona lirika poeto ne pli utilas ol bona kegloludisto". (Malesherbes, kreinto de l' franca poezio.)

„Vera poeto estas nur tiu, kiun tuta nacio ekamegis kaj ripetas." (Bierzyński). *esp. Helena Hempel.*

Al mi parolu!

Al mi parolu! Char pri via vorto
Mi longe revis. Ghia stranga forto
Kauzas la ghuon kun la trem' chiela....
Diru, anghela....

Al mi parolu!... Estas ni izole
Sonas la vortoj viaj charme, mole.
Ili min ravas kiel floro bela....
Diru, anghela!....

Esp. St. Kruszewski.

Rustkoloraj folioj.

(de K. Tetmajer).

Falas kun autuna vent'
Rustkolora la foli';
De l' malvarma aerspac'
Neniam revenos ghi.

Ne rekreskos sur la trunk'
Forshirita la foli';
De l' glacia malproksim'
Neniam revenos ghi.

Ho, ve! ne revenos jam
Al brust' mia, al la kor'
Forportita de la temp'
Forfalita rev' el or'.

Trad. Helena Hempel.

Pravigho.

(*De A. Asnyk*).

Flanken iris, de mi forpushita,
Egoista, plendanta doloro;
Sed el shtal' mi ne estas forghita,
En brust' mia batas homa koro.

Mi do restas sen fort' iafoje,
Sharghon de chagrenoj surportante;
Lacigita, mi falas irvoje,
La kashitajn vundojn malkovrante.

Sed ne hontas mi je malforteco,
Nek ke min kompatas hom' alia;
Ghin pretendi shajnas al mi deco,
Char tutmonda estas sufer' mia.

En brust' mia ghemas enfermita
Malespera mizer' chiuhoma;
Se mi ploras pro felich' perdita,
Mi ne scias pro kies, kioma.

Esp. Helena Hempel.

La sala kolono

de Kornel Ujejski.

Matene Abraham sur monton eniris,
Sed tie fajrvento la cedrojn disshiris,
El la valoj sulfuraj nebuloj eliris.

Li ambau la manojn al frunto alshovis
Kaj vane serchadis — dezerton nur trovis,
Nek akvon, nek floron rigardi li provis.

Kaj nur li ekvidis kun granda doloro
Nigrantan la lagon: Sodomo! Gomoro!
En tiu chi morto, ho! kia malgloro!

Do kie festenoj kaj krioj ebriaj,
Kaj kie palacoj, herbejoj la viaj,
Beleco de tero kaj homoj malpiaj?

Hierau, ho! kiam vi dormis en domoj,
Chu al vi parolis la noktaj fantomoj,
Ke morgau ne estos ech signoj de homoj?

Kaj kien rigardos mi, ho! mizerulo,
Senhoman dezerton nur trovas okulo,
Kaj pezo en chiu de brusto angulo.

Mi diris al Dio: Se estos kvindeko
Da pravaj, ne punu kolere pro peko.
Kaj Dio respondis: Ne estas ech deko!

Gomoro! Sodomo! Sinjoro la forton
De pek' via punis — kaj sendis la morton
Anstatau sklavigi —- do benu la sorton!

Sed chesis Abraham, char brancho pendanta
Malkovris kolonon; ghi estis staranta
Kun kapo scivole al urb' rigardanta.

Cipresojn brulintajn li ghis la duono
Forshovis por trajtojn che tiu kolono
Ekvidi de al li konita persono.

Kun granda teruro li iris al vojo,
Ekkonis vizaghon de unua fojo
Kaj laute ekploris pro sia malghojo.

Kaj en malespero la vestojn disshiris,
Svenanta al sala kolono li iris,
Dronante en larmoj ech vorton ne diris.

Esp. Br. Kuhl.

Logogrifo.

Per „L“ ĝi signifas utilan kreskaĵon,
Sed arbon beletan „P“ montras tuj al ni,
„V“ faras la homojn tre gajaj, petolaj
Kaj estas kutime en „T“-j elpremata.
Bongusta brandeto per „G“ komenciĝas,
Freŝigon ĝi donas al la „H“-j mizeraj
Dum ili laboras en la „M“-j transmaraj.
„F“-n en universo ne serĉu leganto,
Ĉar mi vin certigas: ĝi ĝin ne posedas.

Ŝ a r a d o.

L' unua vorto. Du silaboj.

Tiele sin nomis sanktulo ĉiela,
Li novan al mondo inspiris viv-forton,
Kaj ĉiam al siaj ideoj fidela
De l' man' idolista li trovis glormorton.

La dua vorto. Du silaboj.

Vi povas ĝin vidi kutime en stalo,
Sed ofte muzeoj ĝin ankaŭ posedas;
Ĝi estas uzata ne nur ĉe l' ĉevalo
Sed ankaŭ ĉe l' bestoj aliaj, mi kredas.

La tuto.

La tuto? Ĝi estas kreskaĵ' tre konata,
Sed ĝin ne en ĉiu vi trovos ĝardeno.
Nun rompu la kapon legant' estimata,
Ĉar vi ne divenos problemon sen peno.

Solvo de problemoj en la 7—8 num. de „Pola Esperantisto“: 1) Frederiko Chopin, 2) Zamenhof, 3) [illegible]to-galo.

La premiojn ricevis per lotado: 1) S-o John Longworth en Ĉikago, 2) S-ro Br. Kuhl en Krakovio.

DRUKARNIA UDZIAŁOWA, LWÓW, KOPERNIKA 20.

Kriptogrifo.

1.)	*	†	†	†	*	†
2.)	*	†	†	†	*	†
3.)	*	†	†	†	*	†
4.)	*	†	†	†	*	†
5.)	*	†	†	†	*	†
6.)	*	†	†	†	*	†
7.)	*	†	†	†	*	†
8.)	*	†	†	†	*	†
9.)	*	†	†	†	*	†
10.)	*	†	†	†	*	†
11.)	*	†	†	†	*	†

Anstataŭu la steletojn kaj krucetojn per konformaj literoj tiel, ke la literoj en la du kolonoj, signitaj per steletoj difinu gravan okazintaĵon en la Esperantistujo. La vortoj devas esti legataj de supre suben.

La signifo de l' vortoj estas:

1.) Speco de poemo
2.) Ĥemia elemento
3.) Luksa konstruaĵo
4.) Antikva sanktaĵo de l' Araboj
5.) Greka rondkonstruaĵo
6.) Metafore: Luksege vivanta riĉegulo
7.) Kordinstrumento
8.) Itala provinco
9.) Unu el la libroj de l' pentateŭho
10.) Bongusta marfiŝo
11.) Glora heroo Homera.

L. Rosenstock.